

# URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

**Wychodzi**  
10. i 25. każdego miesiąca  
**Prenumerata**  
miejscowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie . . . . . 5 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 2 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 1 „ 25 „  
miesięcznie . . . . . — „ 45 „  
**Numery poszczególne**  
po . . . . . 25 „  
Reklamacje nieopieczętowane wolne są  
od opłaty pocztowej.

## DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

**Redakcja**  
**i administracja**  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9

### Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, od wiersza drobnym drukiem.

**Treść:** Od Administracji. — Przegląd miesięczny (Sprawy krajowe. — Stoimy — Samorząd — Rady miejskiej w Stryju kapitulacja). — Sądownictwo. (Sprawy tabularne. — Praktyka sądowa [Zasady orz. najw. Tryb. sąd. — w sprawach spadkowych — w spr. tabularnych — do ust. notarialnej — do normy jurysd.]). — Administracja (W spr. nadużyć przy ściąganiu należ. skarb. — Reforma ustroju służby konserwatorskiej. — Wynagradzanie szkód polowych przez władze wojskowe. — Praktyka administr. [Zasady orz. władz central. — Z Tryb. państwa.]) — Sprawy kolejowe (Podręczny urzędnik kolejowy). — Stowarzyszenia (Stow. dyetariuszów i urz. — Walne zgrom. Rzeszowskiej filji stowarz. dyet.). — Wiadomości potoczne (Ze Starego miasta. — † A. Adelsburg-Ettmayer. — † Fryd. Dargun.). — Wiadomości urzędowe. (Opróżnione posady. — Mianowania). — Ogłoszenia pryw.

Odcinek: Literatura. (Odpowiedź Dra. Alfreda Schlichtinga na krytykę „Ustaw zas.“ C. d.). — Pruska ustawa kolonizacyjna.

### Od Administracji.

*Szan. Prenumeratorów prosimy o rychłe nadesłanie należności prenumeracyjnych za kwartał bieżący i wykazanych zaległości z dawniejszych kwartałów.*

### PRZEGLĄD MIESIĘCZNY.

Lwów 24. Maja 1886.

Sprawy krajowe. — Stoimy — Samorząd — Rady miejskiej w Stryju kapitulacja.

Tylokrotnie już, omawiając na tem miejscu nasze sprawy krajowe, zwracaliśmy uwagę na smutny fakt upadku u nas ducha publicznego, obojętności dla spraw publicznych, i, co zatem idzie, zastoju w dalszym rozwoju praw krajowych. «Stoimy i stać chcemy» stało się hasłem w naszym życiu publicznym, a to nie tylko w odniesieniu pierwotnym, w którym zaznaczono niemi stosunek nasz terażniejszy do monarchji i dynastji, lecz także w odniesieniu dalszym, przenośnym, do spraw i instytucyj prawa publicznego.

Zaznaczaliśmy też, że to «stanie», ten zastój, pociąga za sobą, ze zwykłego porządku rzeczy, cofanie się na całej linii, boć, kto przy ogólnym postępie stoi, ten w obec niego cofa się, i ostatecznie tak się ostoi, że niepodobna mu będzie z miejsca się ruszyć, a tem mniej dopędzić lub wcale prześcignąć naprzód kroczących. Takim też jest niestety stan naszych spraw i prac publicznych. Jęliśmy się z początku z zapalem «pracy organicznej» i pozyskaliśmy rzeczywiście nie jedną ceną zdobyczą, dającą pod-

stawę do dalszego tej pracy rozwoju w kierunku narodowym; najcenniejszą zaś z tych zdobyczy była uzyskana podstawa samorządu gminy, powiatu i kraju, z której to podstawy spodziewaliśmy w dalszym jej rozwoju dojść do owego w ustroju monarchji stanowiska, którego żądać przeszłość nas uprawnia, a do którego dążyć nadzieje przyszłości nam wskazują. Odtąd minęło ćwierć wieku — i na cześć obecnie stoimy? Czy bodaj krok naprzód postąpiliśmy w kierunku samorządu? czy przeciwnie nie utraciliśmy wśród tego czasu nie jedno z tego, cośmy wówczas zdobyli?

Bezpośrednie wybory do Rady państwa cały punkt ciężkości działania przeniosły z kraju, z Sejmu, jako jego reprezentanta, do Wiednia, do parlamentu centralnego; samorządne czynności Rady szkolnej krajowej — obcięte i taż na departament namiestnictwa zredukowana; zamiast decentralizacji na polu kolejowym zdobyliśmy — najzupełniejszą centralizację; postulaty «rezolucji» z r. 1868 w najmniejszej części nie spełnione, a odtąd nawet nie tylko nigdy nie ponowione, lecz jakby li tylko do «cennych materiałów historycznych» należące uważane; — akcja samorządna, o ile jest akcją a nie li tylko «staniem», wyłącznie ku ekonomicznym kwestjom skierowana, a i ta akcja li tylko dzięki energii marszałka kraj do jakich takich rezultatów doprowadzona, chociaż i tu kwestje różnorodne, przeważnie osobiste, i nieudolność wykonawców, skuteczne jej przeprowadzenie ubezpieczają. Lecz nie dosyć temu. Idea samorządu, zamiast w ciągu ćwierć-

wieku silnych i pewnych siebie i celu do którego dążyć mają, znaleźć i wyrobić wykonawców w tym przynajmniej zakresie działania, jaki wówczas uzyskaliśmy, — tak dalece stała się bezcenną, że urósł mógł projekt, na szczęście nie doszły, ograniczenia dla wrzekomej oszczędności liczby Rad powiatowych, — a ostatecznie stał się fakt ogromnej doniosłości — iż Rada miejska w Stryju po ostatnim pożarze sama zażądała od rządu rozwiązania swego i objęcia przezeń steru spraw miejskich!

Ten też fakt smutny daje nam powód do ponownego czynienia tutaj uwag powyższych. Ograniczamy się jednak na zaznaczeniu go, a zamiast od siebie bliżej go rozbierać, wyręczamy się podaniem poniżej a licującymi zupełnie z naszym przekonaniem uwagami, jakie z tego powodu Krakowska N. Refor. w n. III. pod nap: «A bdykacja autonomji» zamieściła, i zalecamy je naszym Czytelnikom. Dodać tylko winniśmy, że pośród dzienników krajowych, o ile nam wiadomo, jeden tylko i to właśnie taki, który mieni się organem spraw «samorządu» i odeń bierze swą nazwę, przeciw powyższemu artykułowi poczynił uwagi — wcale nie fortunate. — Pisze on:

Rzeczywiście kapitulacja to straszna! Autonomia, która przez tyle lat rządziła miastem Stryjem, nie wyrobiła ludzi swoich do władzy, lecz złożyła broń przed biurokracją i uczyniła to w formie tak upokarzającej. Objaw to więc nad wszelki wyraz smutny — i nie tak bywało przed kilkunastu jeszcze laty, n. p. po klęsce pożarowej w Brodach lub Stanisławowie. Wtedy autonomia gminna nie skapitulowała w tych miejscowościach..

Zmianę w usposobieniu i zapatrywaniach na autonomię widzi „N. Reforma“ w upadku ducha publicznego. Niewątpliwie obojętność dla spraw samorządnych, w szczególności gminnych, zwiększa się u nas coraz bardziej. Ale kto temu winien, jeżeli nie my sami, co należycie nie niszczyliśmy klik panujących w miastach i miasteczkach? Któż zresztą rządził od wielu lat w Stryju? Propinator - lichwiarz i jego słudzy. A ileż on miał przeciwników w Radzie miejskiej? Oto najwyższy szesciu. Czy wobec takiego stanu rzeczy autonomiści stryjscy mogli cokolwiek dodatniego zdziałać? Czy zresztą jeden i jedyny przykład ze Stryja upoważnia nas do rozpaczliwego okrzyku nad abdykacją autonomii?

O cóż tu chodzi? wszak «kto temu winien, jeżeli nie my sami» odpowiada sam ten artykuł, a o nic więcej w kwestji tej się nie rozchodzi; nad tem tylko bolejemy i tem właśnie się gorszymy, iż po upływie ćwierć wieku życia autonomicznego doszliśmy — do d obrowolnejżeń a b dykacji! Prawda, że Stryj dotąd jedyny tego dał przykład, ale też właśnie tego się boimy, by ten krok pierwszy nie pociągnął za sobą dalszych na śliskiej drodze pochyłości i dla tego wcześniej ostrzegamy.

Artykuł *N. Reformy* powyżej wspomniany opiewa jak następuje:

Smutnie wypadł egzamin, jaki autonomia nasza złożyła przy sposobności pożaru Stryja. Dla braku dobrej ustawy o policji ogniowej i braku nadzoru nad wykonaniem obowiązujących, acz niedostatecznych, przepisów ogniowo-policyjnych, nie było przy wybuchu pożaru żadnego ratunku, i stąd też klęska przybrała tak kolosalne rozmiary. Po klęsce — został Stryj bez władzy. Burmistrz oddawna wniósł był rezygnację, której Rada miejska nie załatwiła, on jednak nie urzędował, a zastępca jego — nie urzędował także. W chwili takiego nieszczęścia, wobec tak oczywistej konieczności energicznego współ-

nego działania ku utrzymaniu porządku i zorganizowaniu akcji ratunku ofiar klęski i nie mniej ważnej akcji wskrzeszenia zamartwego miasta — zdawałoby się, że cała energia miejscowych obywateli wysili się na takie działania, że się podsyci wielkością i szczytnością zadania, że choćby sama ambicja podniesie tę energię i popchnie do czynu — jak było np. niegdyś w Stanisławowie. Stało się wręcz przeciwnie. Rada miejska i zwierzchność gminna opuściły ręce, obywatelstwo wolało jęczeć na gruzach zamiast wziąć się do pracy. I skończyło się na tem, że miasto nie umiało wydać ze siebie autonomicznej władzy, i samo prosiło rząd o przysłanie komisarza rządowego! Autonomia, która przez tyle lat rządziła miastem i powinna już była ludzi swoich wyrobić — złożyła broń przed biurokracją, a uczyniła to w formie takiej, że jeżeli wierzyć korespondentowi *Dziew. Poznańskiego*, trudno coś bardziej upokarzającego wymyśleć. Wszak jeden z rajców miał do wiceprezydenta namiestnictwa p. Loebła powiedzieć o Radzie miejskiej: „pro publico bono, z ofiarą miłości własnej musimy wyznać otwarcie, żeśmy tu wszyscy bałwany — musimy więc prosić, żeby rząd raczył nas rozpedzić, a na nasze miejsce przysłał nam tu człowieka z głową“.

Rzecz naturalna, że taka kapitulacja autonomii musiała być biurokracji na rękę — stało się więc, czego ów rajca miejski żądał, w miejsce autonomicznej władzy rządzić, k. delegat namiestnictwa.

Objaw to nad wszelki wyraz smutny — i nie tak bywało przed kilkunastu jeszcze laty. Przypomnijmy sobie, jakiej strasznej klęsce pożarowej uległ Stanisławów — a burmistrz jego z reprezentacją miejską na chwilę władzy z rąk nie wypuścił, na chwilę w pracy nie ustał, i miasto piękniejsze powstało jak feniks z popiołów. Przypomnijmy nie mniejszą klęskę pożarową brodzką — a nawet i tam w Brodach autonomia nie skapitulowała.

Cóż jest powodem tej zmiany? Co się stało w ciągu tych lat kilkunastu, co objaw taki spowodowało? Nie stał się żaden fakt jakiś jeden, oderwany, ale cały szereg fa-

któw, wydarzeń codziennych, cogodzinnych, składających się na wspólny a w całym kraju i we wszystkich życia jego gałęziach występujący objaw, którym jest: upadek ducha publicznego.

Nieunikniony jest ten upadek tam, gdzie żywiły ślepej upornej konserwacji wezmą, jak u nas, niezmierną przewagę nad żywiołami postępu i wszelki ruch samodzielny stłumią, a służalczym swoim organom jeszcze go moralnie zdeptać każą, potępić i zohydzić. Nieunikniony jest ten upadek ducha publicznego tam, gdzie wielki rządząca większość nieomylną się czuje, a cała zgraja dobrowolnego lokajstwa podtrzymuje ją w tem poczuciu, i gdzie ta większość jako jedyne przykazanie patriotyzmu i obywatelstwa głosi bezmyślne przyjmowanie wszystkiego, co z góry przyjdzie, wszelki krytycyzm, wszelki ślad opozycji jako anarchię potępiając. Jest ten upadek ducha publicznego nieunikniony, gdzie koteryjność i protekcjonalizm najlepsze siły od pracy publicznej odstręcza, a miernotom umysłowym i moralnym rozsiadać się wszędy pozwala. Za tem wszystkim idzie z konieczności zabagnienie spraw publicznych, zastój i zacofanie w ustawodawstwie, szlendriar i ladajakie z dnia na dzień spychanie spraw w administracji, zwłaszcza autonomicznej, zupełny brak śmiałej myśli i śmiałego czynu, stopniowe zdemoralizowanie tego, co stoi u wieczchu piramidy społecznej, bez łatwości odświeżania się nowymi z dołu siłami.

Taki stan rzeczy trwa już u nas zbyt długo — a jeżeli może on na czas jakiś wystarczyć tam, gdzie jakaś żelazna, niczem niekępowana wola z góry wszystkim kieruje — to bezwarunkowo do rychłej prowdzi on zguby tam, gdzie instytucje konstytucjonalizmu i samorządu ogół do udziału w rządach powołują. Tam pierwsza lepsza klęska uwydatni w całej pełni ową bezwładność społeczeństwa, która w czasach zwyczajnych, przy codziennem spraw bieżących załatwianiu nie objawi się tak silnie, ale w chwili wymagającej energicznego wyłączenia sił poprowadzi do takiej, jak w Stryju abdykacji autonomii. „Prosimy nas rozpedzić, i przysłać nam komisarza rządo-

## L I T E R A T U R A.

### Odpowiedź

*Dra. Alfreda Schlichtinga*

na krytykę „Ustaw zasadniczych ces. Austrijackiego“ umieszczonej w n. 5 do 7 Przeglądu sądowego i administracyjnego z r. 1886.

(Ciąg dalszy).

Co do formy wydawnictwa nie szczeni mi krytyk sz. także wiele cierpkich wyrzutów.

„Nie ma dla jurysty cięższego grzechu, „pisze, jak wydanie ustaw w ten sposób, by „nie można wiedzieć, czy się ma przed sobą „przedrukowany cały teks ustawy, czy też „tylko niektóre jej części“.

„Nie mieliśmy czasu, kolacionować całe „wydawnictwo autora z urzędowymi dzien- „nikami ustaw (o ile nie wystarcza do tego „już własna pamięć), ale wystarczyły nam

„i próby dorywcze (*Stichproben*) do schwy- „tania go na takich nieprawidłowościach. Na „str. 54. n. p. pisze sobie autor najspokoj- „niej: Ustawa z d. 25 maja 1868 Nr. 47 „itd. Art. II. (przedrukowany w całej roz- „ciągłości) i na tem koniec, jak gdyby „nigdy nie było artykułów I. III. i IV. tej „samej ustawy. Pizy ustawie z 9 kwietnia „1870. s. opuszcza autor z równym spok- „kojem § 7 ustawy, który zawierając klau- „zulę wykonawczą, a więc dając przez to „czytelnikowi do przyznania, że *meritum* „ustawy wyczerpane jest w poprzednich „szesciu paragrafach, mieści w sobie nadto „postanowienie, iż ministrowie sprawiedli- „wości, wyznań i spraw wewnętrznych wy- „dadzą w szczególności przepisy, względem „wewnętrznego urzędzenia i prowadzenia „metryk — i rzeczywiście wydali je na „d. 20 października 1870 l. 128 D. p. p. „Tu zachodzi wypadek, w którym już za- „pytać można, czy nie mamy przypadkiem „do czynienia z delegacją ustawodawczą; „a autor zupełnym do pokrywa milczeniem. „Gdyby był zajrzał do dzieła uczonego i

„zasłużonego profesora, któremu swe wy- „dawnictwo poświęcił, (kodeks cywilny wy- „dany przez Zatorskiego i Kasparka), „byłby znalazł na str. 111 sq. wszystko, co „mu wytykamy“.

Co za niezrównana bystrość! Więc to tak trudno domysleć się, że tam, gdzie ja podaję artykuł II. ustawy, musi istnieć także artykuł I? Więc do odkrycia takiego trzeba być ciężko uczonym w prawie politycznym? Czy nie wystarcza, że podałem tylko artykuł II, będący rdzeniem całej ustawy, wprowadzający nieznaną dotąd u nas „arcyliberalną“ instytucję małżeństwa cywilnego? Artykuł I postanawia zniesienie patentu ces. z 8 października 1856 (nr. 185 dz. u. p.) o małżeństwach katolików, przywraca życie i dzielność drugiemu rozdziałowi w naszym kodeksie cywilnym, o ile się tyczy katolików; artykuł znów III przywraca bezwzględne orzecstwo sądów świeckich w sprawach małżeńskich, artykuł IV. zaś obejmuje przepisy przechodnie. I to ma być pomieszczone w kieszonkowym podręczniku „ustaw zasadniczych“? W aspiracjach dziwacznych

wego! zawołała dzisiaj autonomiczna rada miejska — prosimy nas rozpędzić! zawoła za lat pięć ta i owa reprezentacja powiatowa — a gdy dalej tak pójdzie, to może za jakich 15 lub 20 lat i Sejm zawoła: prosimy nas rozpędzić! Wszak już tego roku odważono się w Sejmie twierdzić, że autonomię szkolną najlepiej się wykonywać będzie, jeżeli autonomiczni członkowie Rady szkolnej pozostawią załatwianie wszelkich spraw urzędnikom namiestnictwa, a sami tylko co kilka miesięcy zjadą się na ceremonialną sesję!

Niech więc wypadek ze Stryjem odstraszającym będzie przykładem i posłuży za dowód, dokąd się dochodzi takim, jak dotychczas spraw publicznym sterownictwem. Niech pogardzane i przez rządzącą w kraju koterję odpychane żywioły postępowej prasy poczują się w sile, niech się przejmą tem przekonaniem, iż abstynencja i skromne usuwanie się na plan ostatni może być wygodnym obojczykiem, ale jest najszkodliwszem dla sprawy publicznej, bo w tej abstynencji ludzi niezależnych jest właśnie główne źródło siły rządzących koterji — niech sobie powiedzą, że sami przez się, byle tylko dobra wola ku temu, wystarczyć mogą ważnym zadaniom politycznym i społecznym, przez koterję owe zdawna zaniedbanym, a tak bardzo wdzięczne pole pracy przedstawiającym. Średnia szlachta nasza, która zawsze szła drogą postępu, jeżeli się tylko oligarchom obalamuwać nie dała — mieszczanstwo nasze w pięknym, obszernym tego słowa znaczeniu, więc obejmujące zarówno tak zwaną inteligencję jak i ludzi praktycznych zawodów rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych — niezawisli urzędnicy, niższy kler, zwłaszcza wiejski, nauczycielstwo wiejskie, świątli oficjaliści, inteligentne wśród włościan jednostki: oto żywioły, które mogą i powinny stworzyć obóz patriotycznej postępowej pracy przeciw obozowi kosmopolitycznego pseudokonserwatywnego zacofania. A jeżeli się one zjednoczyć potrafią i solidarnie działać — to rychło ustąpi ów smutny objaw upadku publicznego ducha, rychło ujrzymy korzystną zmianę w reprezentacjach gminnych i powiatowych, w Sejmie i delegacji, a po jakimś czasie nikt się

nie ma miary: więc całe prawo małżeńskie (jak już wyżej wspomnieliśmy) ma należeć do ustaw politycznych?

Zabawniejszem jeszcze wydaje nam się sarkanie na opuszczenie „z równym spokojem“ §. 7 w ustawie z dnia 9 kwietnia 1870 (nr. 51 dz. u. p.) o małżeństwach etc. tj. bezwyznaniowców, który opiewa: „Wykonanie tej ustawy porucza się ministrom „sprawiedliwości, wyznań i spraw wewnętrznych, którzy wydadzą potrzebne rozporządzenia wykonawcze, a w szczególności „przepisy względem układu czyli urządzenia „i prowadzenia metryk“. Należąż przepisy metrykalne także do ustaw zasadniczych? Gdyby krytyk był zajrzał do dziennika ustaw państwa, byłby znalazł np. w roczniku 1860, pod nr. 210, rozporządzenie ministerjalne z dnia 25 sierpnia o spisaniu aktów urodzin, chrztów i śmierci na austriackich okręgach handlowych i wojennych, bardzo ciekawe i równie jak rozporządzenie o metrykach osób bezwyznaniowców często w praktyce stosowane. Niechaj krytyk tego pożałuje, że o niem przepomniał; byłby

w kraju nie znajdzie tak... odważny, żeby imieniem chociaż najmniejszego kółka autonomicznego powiedział rządowi: rozpędźcie nas!

## SĄDOWNICTWO.

### Sprawy tabularne.

Kraków dnia 15. Maja 1886.

Ustawa hipoteczna wymaga, by dokumenty, aby do hipotecznego wpisu były zdolne nie były przedarte przekreślone i w ogóle nie były tego rodzaju, iżby ich wiarygodność w czemkolwiek bądź mogła być osłabiona. Z tego wnioskować by należało że i urzędy hipoteczne umieszczając klauzule na dokumentach powinny tak postępować, aby ta klauzula dokument wzmocniała i do wzmocnienia dowodności onegoż się przyczyniała. Tymczasem już kilkakrotnie zauważyliśmy, że niektórzy urzędnicy hipoteczni zamiast klauzulę na samym dokumencie umieścić, przyczepiają karteczki do dokumentu, na których klauzula jest spisana albo drukowana.

Pomijając już tę okoliczność, że takie postępowanie niema cechy poważnej z jaką każdy urzędnik swój urząd wykonywać powinien, zachodzi tu jeszcze to, że takie przyczepianie kartek naraża strony na stratę przez to, iż kartka taka z łatwością się odrywa albo odlepia.

Ulżenie sobie w pracy przez wygotowanie druków nie jest wzbronione, lecz używania ich w sposób, który stronom szkodzi a powadze sądów ujmę przynieść zdoła, pp. Przełożeni sądów pozwolić nie powinni.

X.

### Praktyka sądowa.

#### Zasady orzeczeń najw. Trybunału sąd.

(W sprawach spadkowych).

74. [Do §§. 97. i 104. pat. z 9. sierp. 1854 r. N. 208. dz. pr. p.] — Przy spisaniu inwentarza spadkowego nie może być rozbieżną kwestja, kto jest właścicielem pewnego

przedmiotu, który jako do spadku należąco oznaczono; należy tylko dochodzić, czy spadkodawca był w posiadaniu tego przedmiotu. (Orz. n. Tr. s. 24. marca 1885 r. l. 2744. — Pr. s. i a. N. 50 z r. 1885).

75. [Do §. 126. pow. pat.] — Spadkobiercę, który oświadczył się do spadku z kontraktu dziedziczenia, zawartego przed komisją sądową złożoną z sędziego powiatowego i zaprzysiężonego pióro prowadzącego, należy wobec spadkobierców z ustawy do drogi prawa odesłać, ponieważ kontrakt ów nie jest w wymaganej formie prawnej zdziałany, gdy według ustawy z 25. lipca 1871 r. N. 76 dz. pr. p. dla umów małżeńskich, do których według §. 1249 k. c. także kontrakty dziedziczenia należą, forma aktu notarialnego bezwzględnie jest przepisana. — (Orz. n. Tr. s. 2. maja 1885 r. l. 6386. — Prawnik cz. str. 809 z r. 1885.)

76.] Do §. 171. pow. pat.] — Przewidzianej w §. 171. pow. pat. próby o sądowy dział spadku kilku pełnoletnim spadkobiercom przypadłego nie może już ze skutkiem wniesić jeden tylko z tych spadkobierców i po stanowczem ukończeniu postępowania spadkowego; gdy i reszty w spadku interesowanych nie można zniewolić, by jawili się do rozprawy nad tą prośbą. — (Orz. n. Tr. s. 18. listop. 1885 r. l. 13356. — Ger. Ztg n. 103 z roku 1885).

77. [Do §. 17. ust. hipot.] — Trzechletnie zaległości procentowe liczyć należy od dnia przeprowadzenia licytacji, bez względu na to, czy licytacja odbyła się na jednym z pierwotnych terminów, czy też jako relicytacja. — (Orz. n. Tr. s. 15. września 1885 r. l. 10975. — Z. f. Not. n. 3. z r. 1885).

78. [Do §. 94. ust. hip.] — Wierzyciel hipoteczny, który w wykreśleniu prawa zastawu zarazem jako nabywca jest interesowanym, także przed wpisaniem swego prawa własności według §. 94. ustępu 3. ust. hip. do wniesienia odnośnego podania o wykreślenie jest uprawnionym. — (Orz. n. Tr. s. 6. sierpnia 1885 r. l. 9189. — Z. f. Not. N. 2 z r. 1886).

79. [Do §. 15. ust. z 25. lipca 1871 r. N. 96. dz. pr. p.] — Gdy przy wpisaniu da-

(W sprawach tabularnych).

niał o jeden więcej mankament do wytknięcia.

Najpocieszniejszym zaś jest ustęp krytyki o języku wydawnictwa, „pod względem“ którego także krytyk, jak mówi, nie może się „rozpywać w pochwałach“. Zamiast przyznać, że tłumaczenie jest nowem i poprawnem, woli on bawić się w ciuciubabkę! „Nie wiemy (pisze) czy mamy przed sobą „oryginalne tłumaczenie autora, czy też „tłumaczenie zapożyczone — to pewno, że „nie z J. R. Kasparika — ale spotykamy „w niem wyrażenia, jak „forma wprowadcza“ (str. 7.) „podpisane od wszystkich ministrów“ (str. 19), „karby prawne“ (*gesetzliche Schranken*, str. 25), „sędzi“ zamiast „sędziego“, sługi władzy publicznej (*Organe der öffentlichen Gewalt*; dlaczego nie „organa“ lub przynajmniej „sędzy?“) itd. — Po co skrupuły w tem miejscu? Ja się moich mistrzów nie wstydzę. Klasyczne przekłady Dra Aleks. Cukrowicza kodeksu handlowego, ustawy o upadłościach, procedury karnej i M. Koczyńskiego przekład ustawy sądowej Galic. ponoś znane są dostatecznie;

czyż ja wykształciwszy się w ich szkole i idąc w ich ślady potrzebuje się z tego sprawiać? Czyż krytykowi tajne, że niektóre ustępy (jak str. 76, 79, 82, 84, 95) w moim zbiorku żywcem przejęte są z ich dzieł? Czyż dla tego, że działam za przykładem i w duchu mistrzów i nauczycieli moich, nie mogę być oryginalnym? Wybór w z o r ó w moich był zapewne trafny; przekłady bowiem Dra Cukrowicza i Koczyńskiego cieszą się powszechnem powodzeniem, jak o tem najjaśniej przekonują fakta, że nie brakło nawet pierwszorzędnym u nas „literatów“, którzy przejmując pełną garścią pracę Dra C. z niesłychaną śmiałością o tem przed światem milczeli i zapożyczone cudze pierze błyszczące za swoje podawali!... Ja chcę być lojalnym zawsze i wszędzie.

Razi krytyka wyrażenie „forma wprowadcza“, mimo że utworzony przez Dra Cukrowicza wyraz „ustawa wprowadcza“ od dawna obywatelstwo uzyskała; razi go wyrażenie „podpisane od wszystkich ministrów“, mimo że mistrz nad mistrze, Ks. Piotr Skarga nigdy inaczej nie powie, jak

...

wnego ciężaru zanotowano zgłoszone sprzeciwienie się, zbytecznym jest dalsze zanotowanie pozwu wniesionego. — (Orz. n. Tr. s. 19. grudnia 1883 r. l. 14183. — Prz. s i a. N. 3 z r. 1886).

(Do ustawy notarialnej).

80. [Do §. 3. ust. not.]. — Od egzekucyj dozwoływanych na podstawie wykonalnych bez poprzedniej rozprawy aktów notarialnych, nadzw. rekursy rewizyjne wtenczas także są dopuszczalne, gdy rozchodzi się o kwotę poniżej 50 złr, ponieważ w takich wypadkach nie przepisy postępowania sumarycznego lecz powszechnie przepisy procedury cyw. mają być zastosowane. — (Orz. s. i a. N. 50. z r. 1885.).

81. [Do §. 165. ust. not.]. — Wyrzeczenie prowizorycznej suspensji w urzędzie notarialnym z tego jedynie powodu, że przeciw notariuszowi prokuratorja państwa wniosła oskarżenie o zbrodnię oszczerstwa z §. 209 kod. kar. i oskarżenie to Sąd wyższy utrzymał, nie jest usprawiedliwione, ponieważ czyn taki nie należy do owych, które z chciwości lub żądzy zysku bywają popełnione i zdolneby były wzruszyć zaufanie publiczne w urzędowanie notariusza. — (Orz. n. Tr. s. 3. grudnia 1885 r. l. 7723. — Z f. Not. n. 1 z r. 1886).

(Do normy jurysdykcyjnej).

[Do §. 47. n. jur.]. — Właściwość sądu w sprawach najmu lub dzierżawy jest według §. 1. post. awizac. wyłączną i nie może przez prorogację być zmieniona; w tym względzie przepis §. 1. p. awiz., jako ustawy później ogłoszonej, znosi ów §. 47. n. jur. jako ustawy wcześniejszej. — (Orz. n. Tr. s. 13. paźdz. 1885 r. l. 11908. — Jnr. Ztg. n. 35 z r. 1885.)

83. [Do §. 59. n. jur.]. — Na skargę tyczącą się sprawy handlowej a wniesioną według §. 59. n. jur. u właściwego sądu powiatowego, zarządzającego się galic. procednrą cyw., należy zarządzić audjencję do rozprawy bez dodatku: „według prawa handlowego“, ponieważ dodatek ten zdaje się oznaczać, iż rozprawa według przepisu rozdziału 41. gal. proc. cyw. przy zastosowaniu wyjątkowych postanowień tamże podanych ma być przeprowadzoną. Takie jednak zarządzenie nie zgadzałoby się

z brzmieniem powoł. rozdz. 41 g. pr. c.; — gdyż brzmienie tego rozdziału równie jak patentu z 9. kwietnia 1782 r. N. 41. Zb. pr. s. do powsz. proc. cyw. wydanego zawiera przepisy li tylko dla postępowania w spornych sprawach handlowo-prawnych w ogólności; i ponieważ wierzyciel, który na mocy prawa przysługującego mu z §. 59. normy jur. po za siedzibą trybunału do wykonania jurysdykcji handl. przeznaczonego spór do tegoż tryb. należący u właściwego sądu powiat. wszczyna, tem samem z natury rzeczy nie tylko orzeczeniu tegoż sądu powiat. lecz także postępowaniu, jakie tamże jest regułą, się poddaje. — (Orz. n. Tr. s. 28. lipca 1885 r. l. 8952. — G. H. n. 50 z r. 1885.)

## ADMINISTRACJA.

### W sprawie nadużyć przy ściąganiu należności skarbowych

zamieszcza *Gaz. Nar.* następ. korespondencję: **lasło d. 12. maja.**

Po wystąpieniu posła Skałkowskiego w Sejmie i po uchwaleniu znanej rezolucji komisji podatkowej z poprawkami pp. Goldmanna i Skarszewskiego, pojawił się w *Gazecie Lwowskiej* cały szereg artykułów, odpowiadający na uchwały Sejmu, dopełniony nadto licznymi dodatkami, pochodzącymi widocznie z kancelaryj wszystkich niemal dyrekcji skarbowych. Wielu słów krótki sens, że pomyłki, jakie się zdarzają w urzędach podatkowych, bywają natychmiast w dyrekcjach skarbowych naprawiane, słowem, że prawie nikt krzywdy nie doznaje; przeciwnie, władze skarbowe postępują z ojcowską łagodnością, niepraktykowaną w innych prowincjach.

Wypada przeto, mojem zdaniem, wystąpić z dowodami, aby przekonać nawet tych, którzy widzieć i słyszeć nie chcą. Przytoczone poniżej fakta same lepiej przemówią

I tak, dawniej, gdy kontrybuent zalegał z podatkiem lub należnościami, wystosowywał urząd podatkowy, mający zaległość pobrać, odezwę do odnośnego sądu a załączając z urzędu duplikat nakazu płatniczego lub wyciąg z księgi swej, wykazujący zaległość podatkową, wzywał sąd do zaintabulowania zaległości w stanie

biernym majątności dłużnika na rzecz skarbu państwa. Sąd przeprowadzał intabulację bez żadnych dla stron kosztów.

Obecnie, zamiast odezwy urzędu podatkowego, wnoszą w takich razach podania egzekucyjne imieniem skarbu państwa (ku czemu udzielono urzędom podatkowym drukowanych formularzy) i likwidują koszta.

A przecież dawniejszy sposób zabezpieczania podatków w drodze korespondencji władz skarbowych z sądami praktykował się lat 90!

W myśl ustawy z 1. grudnia 1862 p. t. 106 B. e. należytość ekwiwalentowa (t. j. należytość, zastępująca należytość spadkową, pobieraną od spadków osób fizycznych) płacić winny korporacje i stowarzyszenia, których członkom nie przysłużyła prawo własności do udziałów zakładowego majątku, jak n. p. probostwa, klasztoru, gminy itp. Wspomniana ustawa stanowi także, że strony, podpadające temu opodatkowaniu, powinny co 10 lat przedkładać fasję, ile ich majątek, podpadający temu opodatkowaniu, wynosi, a dalej, że stronom, które w przepisany termin takich fasji nie przedłożą, upoważnione są władze skarbowe, tytułem grzywny za takie rzekome zatajenie majątku, podległego opodatkowaniu, wymierzyć i ściągnąć podwójną należytość ekwiwalentową.

W pewnej gminie powiatu brzozowskiego posiada 28 gospodarzy jako własność pastwisko. Właścianie ci nie są członkami żadnego stowarzyszenia, ani nie są osobą prawniczą, są to zwykli śmiertelnicy, po których śmierci spadkobiercy opłacać muszą także należytość od wartości przypadającej na każdego z nich części wspomnianego pastwiska. Mimo to władze skarbowe od wprowadzenia należytości ekwiwalentowej wymierzały tym 28 współwłaścicielom pastwiska rzeczoną właśnie należytość, a ci opłacali takową przez lat 30 i to w każdym dziesięcioleciu wyższą kwotę. I tak wymierzono na 2. dziesięciolecie kwotę 41 złr. 29 ct., na 3. kwotę 58 złr. 20 ct., na 4. kwotę 149 złr. 40 ct., a ponieważ fasji w przepisany czas nie wnieśli, wymierzono im jako grzywnę 149 złr. 40., razem na 4 dziesięciolecia 298 złr. 80 ct.

Nakazy płatnicze, tylko w jednym egzemplarzu wystosowane, doręczały niewłaściwie władze skarbowe zawsze naczelnikom gminy, którzy zbierali należytość od współwłaścicieli

„zesłany od Boga“; rażą go „karby prawne“ (Schranken); razi drugi przypadek „sędzi“, razi „sługi“ i chce koniecznie „słudzy“, choć o tem (co powinien krytyk wiedzieć) inaczej sądzi dr. Antoni Małecki w swojej gramatyce języka polskiego (Lwów, 1863) na str. 75 i d. Tłómaczenie „Grundzüge der Organisation“ przez „podstawy ustroju“ zwie krytyk pomyłką wprowadzającą czytelnika po prostu w błąd i zmieniającą „tenor“ ustawy (!!)

Co się tyczy mojego wykazu dzieł ważniejszych z dziedziny prawa politycznego nie zrobiłem także (zdaniem krytyka) szczęśliwego wyboru i zakrywając sobie oczy dziwi się on niezmiernie, dlaczego pominąłem cały szereg ważnych monografij jak „n. p. Kasparka. „O rejencji“, „Juraskha „die rechtliche Natur der Delegationen“ i t. d., nie mówiąc już o ogromnej „literaturze odnoszącej się do Trybunału państwa i administracyjnego“.

W epilogu wytrząsa krytyk z swojego rogu obfitości rzekome zasady, jak w ogólności powinien, a jak nie powinien być zre-

dagowanym zbiór ustaw zasadniczych: kaze setki razy drukować wstęp do ustaw „za zgodą rady państwa (względnie sejmu) postanawiam, co następuje“ i kończyć na artykule ostatnim: „wykonanie polecam memu ministrowi“ i t. d., jak gdyby ktoś (z prawników) nie wiedział o §. 13 ustawy zasadniczej z dn. 21. grudnia 1867, n. 141 dz. u. p. o reprezentacji państwa i artykule 10 i 11 ustawy zasadniczej z dn. 21 grudnia 1867, nr. 145 dz. u. p., o pełnieniu władzy rządowej i wykonawczej, mocą których do każdej ustawy wymaga się zgody obu izb i sankcji cesarskiej, a ustawy obwieszczają się w imieniu cesarza z powołaniem się na przyzwolenie konstytucyjne ciał reprezentacyjnych i z podpisem odpowiedzialnego ministra; władze państwowe zaś mogą w obrębie swego zakresu działania na podstawie ustaw wydawać rozporządzenia i rozkazy, a zachowania tak tych ostatnich, jak i rozporządzeń prawnych wymusić na zobowiązanych. Rzymianie mówili o takiej skwapliwości zbędnej: *noctuas Athenas ferre.*

(Dok. nast.)

## Pruska ustawa kolonizacyjna

ogłoszona przez urzędowy dziennik pruski, brzmi jak następuje:

My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski itd., rozporządzamy za zgodą obu Izb sejmowych monarchii, co następuje:

§. 1. Rządowi państwa dajemy do dyspozycji 100 milionów marek; aby dla wzmocnienia niemieckiego żywiołu w prowincjach zachodnio-pruskiej i poznańskiej, przeciwko polonizacyjnym usiłowaniom, przez osiedlanie niemieckich chłopów i robotników:

1. nabywał grunta drogą kupna,
2. o ile potrzeba tego wymagać będzie, pokrywał te koszta, które wynikną,
  - a) z pierwszego urzędzenia,
  - b) z pierwszego uregulowania stosunków gminnych kościelnych i szkolnych,
 w nowych miejscowościach średniego lub małego obszaru, albo też w gminach całych, czy one powstaną na gruntach specjalnie w tym celu zakupionych, (nr. 1.), czy też na innych należących już do państwa.

i odwozili takową do urzędu podatkowego, albo uwiadamiali opodatkowanych, a ci sami należytość placili. Nakaz płatniczy za 4. dziesięciolecie doręczono również urzędowi gminnemu W 28 dni od dnia prezentaty w urzędzie gminnym wnieśli współwłaściciele pastwiska w przepisanej drodze rekurs przeciw tak wysokiemu wymiarowi. W 5½ miesięcy oznajmiła im powiatowa dyrekcja skarbu, że ich rekursu, jako spóźnionego, nie przedłożono wyższej władzy do rozstrzygnięcia, ponieważ od dnia doręczenia nakazu płatniczego do dnia wniesienia rekursu upłynęło 43 dni.

Z uwagi, iż właściciele tego pastwiska nikogo do odbierania nakazów płatniczych nie upoważniali, przeto, choćby gdy nawet prawdą było, że nakaz ten komuś pierwiej doręczonym został, doręczenie to rekurentów obowiązujących, ani praw ich ograniczać nie może, wnieśli oni ponownie rekurs w przepisanej drodze Swoją drogą, starostwo w Brzozowie egzekwowało należytość ekwiwalentową za 4. dziesięciolecie, wymierzone w podwójnej kwocie 298 zł. 80 ct. należytość, jaka się wedle ustawy zupełnie nie należy, którą od 30 lat najniśszniej placili, o której każdy urzędnik skarb. musi mieć najpewniejsze przekonanie, że bywała i jest niesłusznie wymierzona.

W całym prawie krośnieńskim powieści istnieją gminne kasy pożyczkowe, powstałe ze sprzedaży gminnych spichlerzy. Statuta nie dozwalają lokować w takiej kasie funduszy prywatnych, li tylko jedynie gminne. Wkładki i udziały nie istnieją. Straż finansowa otrzymawszy jakieś polecenie, rewiduje obecnie księgi tych kas, mierzy na centymetry i oznajmia, aby co pół roku zgłaszano się do urzędu podatkowego celem spłacania należności od ksiąg. W poleceniu ma być mowa o „Vorschusscassen“, zatem o zaliczkowych, a nie gminnych pożyczkowych. Starostwo w Krośnie wstrzymało na razie dalsze mierzenie i spisywanie ksiąg, póki i ono o poleceniu wiadomości nie otrzyma. Nie są to więc pomyłki, są to wprost fakta dokonane.

*Dziennik Polski* znów przypominając jak *Gazeta Lwowska* broniła władze skarbowe od zarzutu fiskalizmu, przytacza — w dowód koniecznej potrzeby odnoszenia się w sprawach wymiarowych do wyższych instancji — następujący wypadek:

Nabywanie gruntów drogą zakupną iść ma tylko dopóty, dopóki jeszcze dostateczne zasoby pozostaną do pokrycia koniecznych wedle nr. 2. kosztów.

§. 2. Przy oddawaniu w posiadanie poszczególnych gospodarstw (§ 1.), baczyć należy na to, aby państwo narażeniem nie było na straty.

Gospodarstwo, oddane w posiadanie, stać się może własnością za zwrotem kapitału lub za rentę, albo też drogą dzierżawy czasowej.

§. 3. Jeśli gospodarstwo (§ 2.) oddane zostało w posiadanie w zamian za stałą rentę pieniężną (dobra rentowe), natenczas umorzenie jej zależnym jest od zezwolenia stron obudwu.

Ustanowienie sumy umorzenia i terminu wypowiedzenia pozostawia się kontraktowym przepisom. Od osoby, uprawnionej do rent, nie wolno jednak żądać wyższej sumy umorzenia nad dwudziesto-pięcioraką kwotę rentową, jeżeli umorzenie ma nastąpić na jej wniosek.

Przy zapisywaniu renty do księgi gruntowej, zanotowane być powinny w tejsze księdze umowy o wykluczeniu umorzenia jako też o ustanowieniu sumy amortyzacyjnej i terminu

Kontraktem w Brukseli d. 30 paźdź. 1876 zawartym, wydzierżawił ks. Angnst Sułkowski dobra Mików z przyległościami Przyłuki, Duszatyn, Komańcza i Dołżyce panu Gilles Hauterman na lat 40 (od dnia 1. października 1876 do końca września 1916), a dzierżawca zobowiązał się urządzić własnym kosztem tartaki, i połowę czystego dochodu składać wydzierżawiającemu tytułem czynszu dzierżawnego. W tym samym kontrakcie przyznał ks. Sułkowski p. Hautermann prawo pierwokupna dóbr wydzierżawionych za umówioną cenę 750.000 zł.

Lwowski urząd wymiaru należności uznał umowę tę nie jako dzierżawę, lecz jako spółkę i wymierzył od sumy 750.000 zł. tudzież kaucji zlr 350.000, a więc razem od 1,000.000 zlr. według skali drugiej (II.):

Tytułem należności prawnej	2750 zł. — ct.
25% dodatku	687 „ 50 „
Od ceny kupna:	
(750.000 zlr) 3½% . . . . .	26250 „ — „
Dodatek 25% . . . . .	6862 „ 50 „
Za stempel . . . . .	1 „ 50 „
Razem . . . . .	36.261 zł. 50 ct.

Powiatowa dyrekcja Skarbu wskutek rekursu stron, zniosła wezwauie platnicze urzędu wymiaru należności, a wymierzyła od kontraktu spółki na podstawie kapitału wkładowego 70.000 zlr, kwotę . . . . . 2.187 zł. 50 ct. od kontraktu pożyczki sumy zlr.

114.000 według skali II. . . . .	356 „ 25 „
za stempel . . . . .	1 „ 50 „
Razem . . . . .	2.545 zł. 25 ct.

Dalszy rekurs interesowanych do krajowej Dyrekcji Skarbu, odniósł ten skutek, że władza uchyliła powyższy nakaz płatniczy, a wymierzyła tylko od sumy 385.400 zlr. według skali II. kwotę 1.205 zlr

Na rekurs ks. Sułkowskiego i p. Hautermann uchyliło Ministerstwo Skarbu orzeczenie krajowej Dyrekcji Skarbu i wymierzyło od kwoty 42.000 zł. według skali II. . 131 zł. 25 ct. od dalszych 3 arkuszy kontraktu 1 „ 50 „

Razem . . . . .	132 zł. 75 ct.
Tak więc ze sumy	39.251 zł. 50 ct.
zniżono należność skarbową na	132 zł. 75 ct.!!

### Reforma ustroju służby konserwatorskiej.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*: „Centralna komisja konserwatorska ma już go-

wowiedzenia. Skoro to nie nastąpi, natenczas dla innych osób renta ciężąca na gruncie ma znaczenie takiej, jaką osoba zobowiązana za 6-miesięcznym wypowiedzeniem i za wypłatą 20-rakiej kwoty rentowej umorzyć może.

§. 4. Pieniężnym rentom stałym równają się stałe daniny w ziarnie, które wedle rocznej, w myśl §§ 20 — 25. ustawy o umorzeniu z 2. marca 1885 r. oznaczonej ceny pieniężnej, płacone być mają.

§ 5. Jeżeli przy sprzedaży posiadłości za rentę właściciel dobra rentowego w władzy rozporządzania ograniczonym został tak dalece, że parcelowanie gruntu lub dalsza sprzedaż częściowa zależeć ma od zezwolenia osoby uprawnionej do rent, to odmówione pozwolenie uzupełnić może wyrok sądowy władzy rozdzielającej (Auseinandersetzungsbehörde), skoro parcelacja lub też sprzedaż częściowa pożądana jest w interesie wspólnym.

§. 6. Jeśli na nabywcy dobra rentowego wedle kontraktu ciąży obowiązek zaprowadzenia w posiadłości przejętej samodzielnego gospodarstwa, przez utrzymywanie znajdujących się na niej, lub mających stanąć budynków,

towy substrat do dalszych kroków na drodze reformy ustroju służby konserwatorskiej, a substrat ten stanowi szczegółowa w stan rzeczy i szczegóły reformy krytycznie wchodząca opinia namiestnictwa lwowskiego. Oceniając słusznie skomplikowany względami artystycznymi i administracyjnymi charakter sprawy, namiestnictwo lwowskie nie działało na własną rękę, lecz odniosło się po opinię do Akademii umiejętności i do Wydziału krajowego. Opinie te także przedłożone zostały centralnej komisji, a wraz z niemi i wystosowany przez Towarzystwa techniczne *proprio motu* memoriał, żądający ile możności uwzględnienia techników przy wyborze kandydatów na nowe posady konserwatorów. Wszystkie opinie są zgodne w uznaniu potrzeby znaczniejszego pomnożenia okręgów konserwatorskich, aniżeli centralna komisja miała na myśli. Akademia umiejętności zaproponowała 5 okręgów dla I sekcji (pomniki przedhistoryczne) i 8 okręgów dla II sekcji (zabytki historyczne i dzieła sztuki) z dodatkami, że Lwów i Kraków mają być wyłączone jako wolne okręgi, w skutek czego II sekcja miałaby razem 10 okręgów. Do tego podziału przychyliła się także opinia Namiestnictwa.

Wydział krajowy wystąpił z myślą ustanowienia tylu okręgów konserwatorskich, ile jest dycezyj w Galicji, a to dlatego, że kościoły w Galicji przedstawiają najszersze pole dla działalności konserwatorskiej i zawierają najwięcej przedmiotów, wymagających opieki konserwatorskiej.“

Przypominamy tutaj artykuł zamieszczony w num. 7 8. i 9. *Urz. i Prawn.* z r. 1885 p t. Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych, który wydaliśmy także w osobnej odbitce. — tudzież dalsze poruszenie tej sprawy w num. 14. i 17. z r. 1885. *Red.*

### Sprawa wynagradzania szkód polowych przez c. k. władze wojskowe.

Niejednostajne postępowanie komisji mieszanych przy sprawdzaniu szkód z okazji ćwiczeń artyleryjskich z jednej strony, a z drugiej, ciągłe wzmaganie się pretensyj prywatnych, których nie da się stwierdzić w drodze prawnej, zniwoliły c. k. Ministerstwo wojny do wydania w tej mierze rozporządzenia, zawierającego

przez utrzymywanie pewnego inwentarza rolnego i przez inne starania, natenczas osobę zobowiązaną zwolnić może wyrok sądowy władzy rozdzielającej od ciężącego na niej obowiązku, skoro utrzymaniu w tejsze miejscowości samodzielnego gospodarstwa sprzeciwiają się przeważające interesa ogólnie ekonomiczne.

§. 7. Jeśli w takim przypadku, jak §. 5, zezwolenie uprawnionego do renty władza uzupełnia, lub jeśli w takim jak §. 6, władza osobę obowiązującą zwalnia, to uprawniony do rent żądać może umorzenia całej renty w dwudziestopięciorakiej sumie, skoro w kontrakcie niema innego zobowiązania, któreby się temu sprzeciwiało.

§. 8. Kwoty, które państwo jako wynagrodzenie (§ 2) otrzymuje, jakoteż dochody z gruntów odprzedanych i użytku interymistycznego, rok rocznie wciągane być powinny do etatu skarbu państwa i wpływają — jeśli nie pochodzą ze sprzedaży dóbr i lasów królewskich — aż do 31 marca 1907 r. do funduszu w §. 1. wymienionego.

Od tego terminu zaś dochody owe wpływają do ogólnych dochodów państwa.

ściśle określone normy. Wedle tego rozp. komisje powinny zastosować się do następujących przepisów: Dnie, w których mają odbywać się ćwiczenia, zostaną poprzednio oznaczone i ogłoszone wcześniej przez władze polityczne, skutkiem czego właściciele gruntów będą łatwo w możności rozłożenia uprawy swoich pól w ten sposób, iż w dniach ćwiczeń będą mogli zatrudnić siły robocze w inny sposób, bez narażenia na szkodę własnych interesów. Według §. 56 ustawy kwaterunkowej, zarząd wojskowy może być pociągnięty do wynagrodzenia rzeczywistych szkód lub unronionych korzyści, nie zaś domniemywanych, które często kroć dlatego tylko bywają zgłaszane, iż z powodu wstrzymania robót w polu właściciele rzekomo zostali pozbawieni tego lub owego zysku. Otóż ten unroniony rzekomo zysk nie może być uznanym jako skonstatowana rzecz wista szkoda lub utracona korzyść, lecz jako dowolna i nie zasługująca na uwzględnienie pretensja. Rozumie się samo przez się, a wpływa to także z ducha ustawy, iż nie każda możliwa korzyść może być uwzględnioną, lecz tylko taka, którą wedle miejscowych stosunków z uwzględnieniem pory czasu i według zwyczajnego biegu rzeczy, można się było spodziewać. Nie może być tu tedy mowa o wynagrodzeniu takich utraconych korzyści, które polegają tylko na opinii i sperandach właścicieli pola. Z drugiej zaś strony może nastąpić uwzględnienie unronionych korzyści, które według przekonania pojedynczych członków komisji nie zostały udowodnione. Jeżeli w tej mierze z powodu różnicy zapatrywań nie mogłaby być powzięta ostateczna uchwała, rozstrzyga w ostatecznej instancji Ministerstwo obrony krajowej.

G. Lw.

## Praktyka administracyjna.

### Zasady orzeczeń władz centralnych.

(Ciąg dalszy z num. 7 r. b.)

Z Trybunału państwa.

40. [Do art. IV i VI. państw. ust. zas. z 21. grudnia 1867. N. 142 dz. pr. p.] Wydalenie na mocy §. 1. lit. b. ust. z 27. lipca 1871 r. N. 88 dz. pr. p. zarządzone nie da się usprawiedliwić, jeżeli wydalenie wykazuje się dokumentami urzędowymi, stwierdza

§ 9. Do przygotowania sumy na cele w § 1 wymienione należy wydać obligi.

Kiedy, przez jakie banki i w jakich sumach, po jakiej stopie procentowej, pod jakimi warunkami wypowiedzenia i po jakich kursach obligi owe wydane być mają, ustanowi minister skarbu.

Co do reszty, co do administracji i amortyzacji pożyczki i co do przedawnienia procentów, wchodzi w życie przepisy ustawy, z dnia 19 grud. 1869 r. (Zbiór ustaw str. 1197).

§ 10. Akty dobrej woli, jakie się odbywają w myśl § 1 i 2 niniejszej ustawy, włącznie czynności sądowych co do księgi gruntowej, jakoteż działania władzy rozdzielającej, są wolne od stempli i kosztów.

§ 11. Sejmowi należy corocznie zdawać sprawę z wykonywania tejże ustawy, szczególnie o dokonanych zakupach i sprzedażach. o kolonizacji lub jej szerzeniu się i o administracji dóbr zakupionych.

Z ogólnych dochodów i rozchodów funduszu wymienionego w §. 1, należy złożyć rachunek, wedle przepisów etatu państwowego.

§ 12. Wykonanie powyższej ustawy ma

jącymi jego zatrudnienie, mieszkanie i utrzymanie. — W sprawozdaniu władzy gminnej w O. jest wprawdzie podane, że A. na dworcach kolei ludzi do wychodźstwa do Ameryki namawiał, od nich pieniądze wyłudzał, wcale jednak tamże nie twierdzono, iżby niemiał on innego zarobku dozwolonego i innego dochodu. Natomiast A. wykazał się urzędowym poświadczeniem gminy wyznaniowej w Bochni, potwierdzonym przez tamtejszego burmistrza i fac. urzędu parafialnego, jak też urzędowym poświadczeniem izrael gminy wyzn. w O., które stwierdzają, iż A. w handlu zbożowym swego w Bochni mieszkającego ojca jako pełnomocnik handlowy i podróżujący agent jest zatrudniony, jednak interesa ojca swego głównie w O. załatwia i żył tamże od 15 lat ma stałe swe zamieszkanie, a to u swego teścia S. i dostateczne utrzymanie dla siebie i swej rodziny posiada. Wobec tych poświadczeń urzędowych wydalenie jego, na podstawie § 1. lit. b. ust. z 27 lipca 1871 r. zarządzone, nie może jako usprawiedliwione być uważanem — (Orz. Tr. pań. z 19 paźdz. 1885 r. l. 234).

41. [Do prawa zgromadzania się]. — Chociaż publ. produkcje muzyczne jakiego zebrania towarzyskiego wyjęte są z pod postanowien ustawy o prawie zgromadzenia się (§. 5. ust. z 15. listop. 1867 r. N. 135 dz. pr. p.), to jednak na mocy ogólnych przepisów policyjnych produkcje tego rodzaju urządzających, doniesie o nich, względnie pozwolenia na takowe zasięgnąć należy u władzy politycznej, ile że przepisem tym tak samo podlegają stowarzyszenia, jak każdy posezczelny. — (Orz. Tryb. pań. z 21. paźdz. 1885 r. l. 42).

42. [Do art. XIV. państw. ust. zasadn. z 21. grudnia 1867 r. N. 144. Dz. pr. p.] Już z wyraźnego brzmienia artykułu XIV. pow. ust. zas. wynika, że przez wyrzeczone tamże w zasadzie oddzielenie we wszystkich instancjach wymiaru sprawiedliwości od administracji nie zapewniono wcale każdemu poszczególnemu obywatelowi konstytucyjnego prawa politycznego, lecz postanowiono tylko zasadę dla przyszłego ustawodawstwa pod względem mającego się dopiero przez nie zaprowadzić rozgraniczenia zakresu działania między władze sądownicze a administracyjne. Również stoi niewątpliwie, że żadna z państwowych ustaw zasadn. nie zniosła ces. rozporządzenia z dnia 20.

być przekazanem specjalnej komisji, subordynowanej ministerstwu skarbu, o ile ono wedle przepisu określonego w §. 9 nie jest czynnością ministra skarbu.

Blizsze przepisy dotyczące składu, siedziby, zakresu działania i atrybucji komisji, wydane będą drogą królewskiego rozporządzenia.

Osobowe i rzeczowe wydatki administracji należy pokrywać z funduszu wymienionego w §. 1.

Wydatki te należy umieszczać od 1 kwietnia 1887 r. wedle urzędzeń poczynionych w myśl królewskiego dekretu w etacie państwa.

Co niniejszem stwierdzamy własnoręcznym naszym podpisem i przyłożeniem królewskiej pieczęci.

Dan w Berlinie 26. kwietnia 1886 r.

(L. S.) Wilhelm.  
Bismarck. Puttkamer. Friedberg.  
Boetticher.

W zastępstwie Luciusa, Scholz.

kwietnia 1854 r. N. 96 dz. pr. p., że przeto wcale nigdy nie została usunięta urządzona przez nie właściwość władz policyjnych do karania przestępstw policyjnych tamże określonych, że więc władzom tym w wypadkach tego rodzaju, a tem samem i w specjalnym wypadku żalącym się który owe władze pod tę ustawę podciągnęły, z ustawy urząd sędziego przysługiwał. Żadnego pod tym względem niema znaczenia okoliczność, że czyn jako karygodny żalącemu się zarzucony wykroczenie z §§. 491 i 492 k. k. stanowi, a zatem należałoby do kompetencji sądów karnych. Chociażby bowiem rzeczywiście tak było, to według wyraźnego dodatkowego postanowienia §. 11. pow. rzp., które także w wypadkach § 12 ma zastosowanie, prócz przewidzianego w tem rozp. ukarania przestępstwa policyjnego, zawsze jeszcze nastąpić może także postępowanie karosądowe z powodu występku karosądowego przeto zarazem popełnionego. — (Orz. Tryb. państw. z 20 stycznia 1886 r. l. 6.).

## SPRAWY KOLEJOWE.

### Podrzędny urzędnik kolejowy.

Wobec zasady, że prawa nabyte nie mogą być uszczuplane, że takowe stoją pod opieką prawa publicznego i prywatnego, niczyją to nie jest zasługą, gdy nie zostanie wydanem zarządzenie iż od pewnego dnia oznaczonego zniża się istniejące płace urzędników o pełną kwotę. Mimo to dzieje się to w inny sposób. Daje się przyjętym do służby zamiast nazwy „urzędnika“ ową „podrzednego urzędnika“ („Unterbeamte“), ustanawia się osobną, bardzo niską i wcale nie ulegającą podwyższeniu stopę płacy dla tej nowej kategorii, a stało się, że bez rozgłosu płace urzędników zostały zniżone.

Taki „podrzędny urzędnik“ przy naszych kolejach żelaznych szczególniejszem jest zjawiskiem; przedstawia on coś pośredniego między urzędnikiem a zwyczajnym sługą. Gdyby się zadowolono, zwykłym sługom lepszej kategorii, jak: dozorcem warsztatów i ogrzewalni, kierownikiem lokomotyw, starszym konduktorem, dozorcem wozów, rewidentom po iągów, magazynjerom i t. p. nadać tytuł podrzednego urzędnika, to pewnie niktby nie przeciw temu nie miał do zarzucenia, a odnośnym osobom dano by przeto wyraz uznania dla ich wyjątkowego wobec najniższych robotników i sług stanowiska. Jednakże tem wcale się nie zadowolono, a do kategorii podrzednych urzędników zaliczono także kierowników stacyjnych, asystentów stacyjnych, telegrafistów, djurnistów, a zatem właściwych urzędników ruchu i kancelaryjnych.

Mamy stacje, na których li tylko podrzedni urzędnicy sprawują służbę wykonawczą; a znów liczne inne stacje,

na których urzędnik obok podrzędnego urzędnika służbę sprawuje, a to kolejno, zatem raz jeden, drugi raz drugi. Obaj mają tam zupełnie równe obowiązki, równy trud, równą odpowiedzialność, muszą mieć równe zdolności i przymioty służbowe, a mimo to jeden tylko z obu jest „urzędnikiem“, drugi zaś „podrzednym urzędnikiem“, jeden ma pobory wyższe, drugi niższe; jeden ma widoki po kilkoletniej nienaganej służbie być o 100 złr. posuniętym, drugi po tyluż latach równie nienaganej służby spodziewać się może awansu o 50 złr.; jeden widzi przed sobą przynajmniej możliwość dojścia do wyższych klas rangi i płacy, drugiemu jest płaca 800 złr. lub 850 złr. kresem wszystkiego czego tu na ziemi osiągnąć może. Oto, co to są „podrzedni urzędnicy“! Takim jest stanowisko i pozycja takich funkcjonarjuszów, od których akuratności i sumiennosci nieraz pewność kroci tysięcy i bezpieczeństwo licznych żyć ludzkich zależy! Jak skoro część funkcjonarjuszów, których świadczenia należą do kategorii świadczeń urzędników, nie jest wynagradzana według normy pensyjnej dla urzędników przepisanej, lecz traktowaną jest według miary o wiele niekorzystniejszej, toć faktycznie doszło się do tego, że płace urzędników „zredukowano“. Istoty takiego zarządzenia wcale przecież nie zmienia okoliczność, że takowe nie dotyka ogółu urzędników i że redukcja płac przeprowadzona jest za pomocą redukcji tytułu, jaki się nadaje funkcjonarjuszom, za pomocą zmiany służbowej nazwy onegoż

(C. d. n.)

## STOWARZYSZENIA.

Stowarzyszenie dyetarjuszów i urzęd. Galic. i W. Ks. Krakowskiego we Lwowie

odbyło w kwietniu b. r. dwa posiedzenia wydziałowe. — Przychód wynosił w miesiącu kwietniu 545 złr. 15 ct., zapas kasowy z Marca 22 złr. 57 ct. Razem 567 złr. 72 ct. — Rozchód wynosił 512 złr. 19 ct. Przeniesiono na Maj 55 złr. 53 ct. — Przyjęto na członków: P. P. Mikołaja Prokopowicza dyet. Sądu kraj., Mikołaja Żuka woźnego Sądu kraj., Konstantego Czarnowęskiego syst. dyet. tab., Aleksego Szczerbana dyet. Wydziału kraj., Kazimierza Głanza praktykanta rach. kraj. Dyr. Skarbu i Rafała Karatnickiego dyet. sąd. w Zabłotowie — tudzież funkcjonarjuszy sądowych w Stanisławowie P. P.: Wincentego Węgrowskiego, Rudolfa Zajączkowskiego. Władysława Ramoszyńskiego. Markusa Plutzer, Hilarego Webera, Bernharda Welzmana Maksymiljana Mokłaka, Michała Sas Stupnickiego, Mieczysława Zielińskiego, Karola Pachnera, Władysława Józefa Tokarskiego, Antoniego Skowrońskiego. Marjana Dąbrowskiego, Piotra Korola, Tomasza Bojankie-

wicza, Franciszka Kostrakiewicza, Alexandra Węgrowskiego, Jana Wołkowicza, Michała Szpeniuka, Jędrzeja Olejarnika i Grzegorza Michalczuka.

Udzielono pożyczek w 20 miesięcznych ratach płatnych na skrypta 5 członkom w ogólnej kwocie 370 złr., tudzież 15 krótkoterminowych chwilówek od 5 do 10 złr. w ogólnej kwocie 109 złr.

Udzielono rodzinie członka śp. Przedrzymirskiego jako zwrot kosztów pogrzebu kwotę 25 złr.

Kreowano Delegację Stowarzyszenia w Stanisławowie z P. Franciszkiem Axentowiczem adjunktem urzędów pomocniczych Sądu obwodowego tamże na czele; poborcą zaś tejrę p. Józefa Kaczkowskiego prowadzącego księgi grunt. mianowano.

Uchwalono przyjąć przed Walne Zgromadzenie z wnioskiem na zniżenie stopy procentowej od udzielanych pożyczek z 8% na 7% — oraz wzmocniono komisję do zmiany statutów składającą się z P. P. Bochyńskiego jako Prezesa, Dra Tilla, Żółkiewskiego, Dra Pajaka i Andrzejowskiego — panem Smoleniem.

Lwów d. 23. Maja 1886.

Aleksander Herasimowicz

e. k. adjunkt Tabuli kraj. i Sekretarz Stow.

## Walne zgromadzenie Rzeszowskiej filii Stowarzyszenia dyetarjuszów

odbyło tamże dnia 2 i 9. b. m. dwa posiedzenia; na pierwszym rozprawiano wiele nad projektem zmiany statutów, a na drugim przedsięwzięto uzupełniające wybory do Wydziału i na Prezesa.

Projektów do zmiany statutów przedłożono dwa, jeden wypracowany przez umyślnie w tym celu wybraną komisję, drugi przez malkontentów niechających dopuścić do radykalnych zmian, jakich dotychczasowy statut gwałtem się domaga.

Według dotychczasowego statutu (§ 15) pensje dożywotnie członków, ich wdów i sierót wchodzą w życie, gdy fundusz pensyjny dosięgnie wysokości kwoty 10.000 zł. Prawo żądania pensji mają te wdowy lub sieroty których mężowie a względnie ojcowie co najmniej przez lat pięć od dnia wejścia w życie statutu byli rzeczywistymi członkami stowarzyszenia i wkładki swe opłacali. Według § 9. regulaminu należytości przez członków uiszczać się mające wynoszą miesięcznie na udział 40 ct. na fundusz pensyjny 40 ct., na rzecz stowarzyszenia 20 ct.

Przypuściwszy atoli, że Stowarzyszenie jest już w posiadaniu kwoty 10.000 zł. na fundusz pensyjny przeznaczonej (o czem podobno jeszcze nie tak prędko marzyć będzie można) to ciekawa rzecz, ile stowarzyszenie wypłaci wdowie po członku który przez 5 lat do stowarzyszenia należał i datki w całości i regularnie uiszczał.

Zapłacił on na fundusz pensyjny po 40 ct. miesięcznie, zatem przez 5 lat 24 zł. Niemamy wprawdzie pojęcia jakby obliczenie to wypaść miało, ale zdaje nam się, że z takiego datku kapitałowego trudno wyższą wyprowadzić rentę roczną jak 1 zł. 40 ct. I toż ma być pensją?!

Dalszą wadliwą stroną rzeczzonego statutu jest ta okoliczność, że wedle treści jego trudno do Stowarzyszenia przystąpić takim, którzy rzeczywiście dbają o przy-

szłość, i ztąd też przystępują do stowarzyszenia przeważnie tacy którzy pod najdogodniejszymi warunkami pożyczkę zaciągnąć pragną, a otrzymawszy ją, nieteroższą się więcej o to kto ją odda.

Te i tym podobne usterki zawiera dotychczasowy statut Stowarzyszenia, a które ludzie dobrej woli, z p. Radcą Hanasiewiczem jako Prezesem filii na czele, przez przerobienie statutu usunąć zamierzali. Dążeniu temu stanęli w poprzek ludzie dla których się właśnie najwięcej robiło i zdaje się że zwyciężą, gdy i na zebraniu z dnia 9 b. m. spowodowali, iż p. Radca Hanasiewicz stanowczo od wszelkiego dalszego udziału się usunął.

Bardzo się obawiamy o dalsze istnienie naszej filii — a szkodaby zaiste było tej instytucji, z takim trudem i mozolem założonej i utrzymywanej, — a tak wielce dobroczynnej. — X

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Ze Starego miasta Dnia 4. maja br. pożegnaliśmy tutaj przy spółdzielnie obywateli z powiatu w lokalnościach kasyna urzędniczego wspólną ucztą pana Feliksa Kirchnera c. k. sekretarza powiatowego z powodu przeniesienia go do Tarnopola. Liczny zastęp udział biorących, tudzież prawdziwy żal jaki p. Feliks Kirchner pozostawił po sobie, jest wymownym dowodem, iż postępowaniem swoim wzorowem jako zdolny gorliwy i sumienny urzędnik, tudzież prawy obywatel kraju potrafił zjednać sobie tak u swoich kolegów jak też w całym powiecie ogólne jak najkorzystniejsze uznanie, i długotrwałą pamięć. Przekonani, iż na nowem miejscu przeznaczenia zjedna on sobie takie same uznanie, żegnamy Go niniejszem życzeniem jak najlepszego tamże powodzenia. N.

† Andrzej Adelsburg-Ettmayer emerytowany radca dworu, prezydent b. komisji nadwornej w Krakowie, komtur orderu Franciszka Józefa, kawaler rosyjskiego orderu św. Włodzimierza III. klasy, honorowy obywatel miasta Krakowa etc. urodzony 1791 r., zmarł dnia 15. b. m. Pogrzeb odbył się 17. bm. o 4 popołudniu.

Z długoletniej działalności zmarłego, jako wysokiego urzędnika w Krakowie, zanotować musimy, pisze *N. Ref.*, fakt, świadczący o uczuciach jakie żywił dla polskiego „Panteonu“, jak zwać zwykliśmy katedrę na Wawelu. Po wielkim pożarze Krakowa w 1851 r. władzom wojskowym przyszła ochota katedralny kościół na Wawelu przemienić na „Garnisons-Kirche“. Niestety nie było naówczas nikogo, kto by się ośmielił oponować przeciw tym zachciankom, — jeden wszakże ś. p. Ettmayer energicznym i stanowczym wystąpieniem sprzeciwił się temu i zdanie jedyne tego naówczas czciciela naszej narodowej przeszłości zaważyło na szali losu katedry. Za czyn ten, którego autentyczność nie ulega wątpliwości, szczerą wdzięczność czuć musi dla ś. p. Ettmayera każdy Polak, gdyż wystąpieniem swoim zachował od zniszczenia tyle świętych naszych narodowych pamiątek. Pokój jego popiołom.

† Fryderyk Dargun prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, rzeczywisty tajny radca, kawaler orderu żelaznej korony III. klasy i orderu Franc. Józefa, zakończył nagle 18 b. m. w nocy życie. Jeszcze dzień przedtem popołudniu widziano go uczestniczącego w pogrzebie ś. p. Ettmayera.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.” po dzień 20. Maja 1886 r.)

**Opróżnione posady.** Oficjała wyższego sądu krajowego we Lwowie. Podania do Prezydum tegoż sądu do 30 maja r. b. (55). — Zastępy Prokuratora Państwa w Przemyślu i Złoczowie. Podania do 31 maja r. b. (56). — Starszego komisarza skarbowego w VIII klasie rangi, dwóch, ewentualnie trzech komisarzy skarbowych w IX klasie rangi, czterech, ewentualnie siedmiu koncypistów skarbowych w X klasie rangi, w obrębie galic. kraj. Dyrekcji skarbu. Podania do Prezydum kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie do 3 czerwca r. b. (57). — Adjunta dyrekcyjnego w IX klasie rangi przy sądzie krajowym w Krakowie. Podania do Prezydum tegoż sądu do 6 czerwca r. b. (58). Funkcjonarjusza Prokuratorji Państwa przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu. Podania do Prokuratorji Państwa w Nowym Sączu do 6 czerwca r. b. (59). —

**Mianowania.** Auskultantem praktykant Józef Idziński dla okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie. — Radcami sądu krajowego zastępy prokuratora państwa Ambroży Janowski dla Przemyśla i Dr. Michał Stefko dla Sambora. — Starostą sekretarz Namiestnictwa Jan Orobkiewicz, sekretarzem Namiestnictwa koncypista ministerjalny Dr. Stanisław Dunajewski. — Sędzią powiatowym dla Niska adjunkt sądowy Antoni Jezierski w Rzeszowie.

### Zamiana miejsca adjunkta podatkowego w Brzeżanach,

(o zwyczaj 10.000 ludności), korzystna dla Kolegów posyłających dzieci do wyższego gimnazjum lub 7 klasowego konwiktów żeńskiego, pod przystępnymi warunkami.

Bliższe szczegóły listownie. Adres: **M. N.** poste restante „Brzeżany“.

Oryginalne  
**Singera maszyny**

do szycia



na spłatę ratami

**G. Neidlinger**

Lwów ul. Kopernika 1. 2.

Nakładem księgarni  
**J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie**  
wyszło dzieło pod tytułem  
**PODRĘCZNIK**  
**Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej**

ułożył

**Alojzy Niemetz.**

Wydanie drugie znacznie powiększone.

**Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,  
z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

1—3

## Dr. Leon Geller

wydawca i redaktor czasopisma:

„**Oesterr. Centralblatt für die  
juristische Praxis**“,

Adwokat nadworny i sąd,  
utrzymuje swe biuro w Wiedniu,  
Śródmieście I. Renngasse 13.

## DZIEŁA

prof. Dra Leonarda Piętaka:

Prawo spadkowe rzymskie tom I. w cenie 5 złr.  
O Towarzystwach zarob. i gospodarczych, 2 złr.  
O giełdzie i czynnościach giełdowych. 1 złr. 20 ct.  
O istotnych znamionach czynności kredytowych  
i ich nieważności według ustawy lipcowej  
z r. 1877, 80 ct.

nabyć można u autora (Lwów, Pańska 16)  
z przesyłką franko, tudzież w księgarni  
Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie  
i innych księgarniach krajowych.



Brockhaus'  
Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 30 kr.

NEUE (13.) UMGEBEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE

JEDER BAND FL. 4.50., LEINWAND FL. 5.40., HALBFRANZ FL. 5.70., Ö.W.

240 HEFTE ODER 18 BÄNDE

W Redakcji

## „URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1871 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołówstwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben. O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czemeryński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wiecowi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 c.

Władysław Herold: Wpływ art. 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II. i VII. ustawy wyznaniowej z dnia 25 maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofji krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dzieńdzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należnościach stemplowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania tej ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył s. p. A. Matakiewicz. 1875 — cena 35 ct

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył Dr. R. Fried. 1877 — cena 20 ct

Tegoż: O tryngielcie; przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włościan w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara więzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji i metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morełowski: Austriackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct.

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.

Agentów do sprzedaży promes na losy  
poszukuje się dla wszystkich miast i miasteczek prowincjonalnych.

Warunki najkorzystniejsze.

Oferty pod „Promessen“, do „Annonc. Exped. Heinr. Schalek. Wien“.